

Leszek Pszczółkowski

Z ZAGADNIEŃ PARAEMPIRYCZNYCH DOMNIEMAŃ PRAWNYCH

Do problematyki domniemań prawnych można podchodzić z różnych punktów widzenia¹. Można je m. in. analizować z pozycji odmiennych orientacji metodologicznych, jakie uwidoczniają się w dyskusjach na temat rodzajów i granic stosowania środków logicznych².

W tekstach prawa obowiązującego często występują takie zwroty jak „domniemanie”, „domniemywa się” oraz zwroty semantycznie do nich zbliżone. W deskrypcjonistycznej ich analizie rozważa się poszczególne przypadki użycia przez prawodawcę takich zwrotów i wyróżnia kontekstowe ich znaczenia. Głównym zadaniem analizy deskrypcjonistycznej jest możliwie najwierniejszy opis zastanych właściwości zwrotów języka prawnego, prowadzący do formułowania tzw. reguł użycia terminu. Reguły użycia terminu są postulatami definicyjnymi specjalnego rodzaju.

Terminy: „domniemanie”, „domniemywa się” i pochodne występują także w języku prawniczym doktryny. Analogiczne ujęcie deskrypcjonistyczne doktryny prawniczej wiedzie do opisu sposobów posługiwa-

¹ Na temat domniemań prawnych m. in.: J. Wróblewski, *Domniemanie w prawie — problematyka teoretyczna*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1973, t. X; J. Nowacki, *Domniemanie prawne*, Katowice 1976; A. Kunicki, *Domniemanie w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969; S. Frydman, E. Drapkin, *Domniemanie prawne*, [w:] *Ogólna nauka o prawie*, t. II, Wilno 1938; J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym*, Wrocław 1962; A. Szpunar, *Domniemanie wynikające ze stwierdzenia nabycia spadku*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 3; J. Gwiazdomorski, „Domniemanie” nabycia spadku, „Państwo i Prawo” 1968, nr 10; tenże: *Dwa „domniemanie”*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego*, Kraków—Warszawa 1964; T. Gizbert-Studnicki, *Sposoby pojmowania terminu „domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, z. 1; tenże: *Spór o domniemanie prawne*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 11.

² Zob. J. Kotarbińska, *Spór o granice stosowalności metod logicznych*, „Studia Filozoficzne” 1964, nr 3.

nia się zwrotem „domniemanie” na terenie rozważań teoretyczno-prawnych. Spotkać tu można wiele konstrukcji teoretycznych, które pretendują do ujęć adekwatnych względem domniemań prawnych. Ich opis, poza standardowymi sposobami użycia terminu „domniemanie”, winien uwzględnić cały szereg różnorodnych propozycji, jako że do domniemań prawnych zalicza się m. in. wszelkie normy prawne, definicje, przepisy względnie obowiązujące itp.³

W przeciwieństwie do stanowiska deskrypcjonistycznego, „re- i konstrukcjonizm logiczny”⁴ traktuje analizę języka przede wszystkim jako metodę doskonalenia języka pod względem walorów logicznych. W charakterystyce znaczeniowej zwrotów języka stosuje metodę definicyjną, a za podstawowe zadanie analizy rozumowań uznaje doprowadzenie tych rozumowań do takiego stopnia ich sprecyzowania, który umożliwia przynajmniej w niektórych przypadkach podciągnięcie tych rozumowań pod schematy rachunków logicznych. Re- i konstrukcjonizm logiczny dąży do budowania systemów, które odzwierciedlają strukturę logiczną badanych względnie formułowanych teorii.

Re- i konstrukcjonistyczny punkt widzenia domniemań prawnych polega na przedstawieniu konstrukcji, która byłaby wykorzystaniem środków analizy logicznej w oparciu o kryteria poprawności zawarte w paradygmatach współczesnej logiki i metodologii nauk.

Domniemania traktuje się jako normy czy przepisy prawa, w których zawarte są domniemania, oraz jako sposoby rozumowań występujące w procesie ich stosowania. Ujmowanie domniemań jako sposobów rozumowań może polegać na ich rekonstrukcji logicznej, tj. na uzupełnieniu zbioru przesłanek wyjściowych i na sprowadzaniu poprzez zabiegi definicyjne przesłanek i konkluzji wnioskowań do schematów logiki formalnej.

Stosowanie środków o charakterze logicznym może być podejściem właściwym zarówno dla orientacji zwanej skrajnym konwencjonalizmem, jak też bardziej umiarkowanych jego postaci. Wykorzystanie tych środków może być przydatne również dla ujęć fenomenalistycznych w odniesieniu do tych sposobów rozumienia terminu „domniemanie” w języku prawnym i prawniczym, które zgodne są ze zwyczajowym, potocznym ich użyciem.

Z pozycji umiarkowanego konwencjonalizmu oponuje się jedynie przeciwko określeniom całkowicie arbitralnym, które wprowadza się

³ Zob. Wróblewski, *op. cit.*, s. 8 i tam wskazana literatura.

⁴ Re- i konstrukcjonizm logiczny jest rozszerzoną wersją stanowiska rekonstrukcjonistycznego w odniesieniu do analizy pojęć, analizy rozumowań i budowy teorii naukowych. Stosowanie we wskazanym zakresie środków logicznych nie zawsze ma na celu rekonstrukcję logiczną czynności badawczej lub jej wytworu.

niezależnie od właściwości języka prawnego i prawniczego doktryny. Stanowisko to stara się łączyć postulat precyzji językowej z postulatem respektowania zastanych użytków terminu w granicach wyznaczonych przez potrzebę precyzji.

Ze stanowiska re- i konstrukcjonizmu logicznego oraz umiarkowanego konwencjonalizmu, które najlepiej odpowiada prowadzonym poniżej rozważaniom, znany w refleksji metodologicznej prawoznawstwa dylemat — puryzm względem metody czy pojemność intuicyjna — ma charakter dylematu pozornego. Jego przewyciężeniem może być stwierdzenie, że puryzm względem metody zawsze, a o ile to możliwe, to i pojemność intuicyjna⁵.

W naszej literaturze teoretyczno-prawnej wyrażona została wątpliwość co do możliwości znalezienia odpowiedzi właściwej na pytanie, co to jest domniemanie. Wątpliwość tę poparto twierdzeniem, iż żadna z odpowiedzi nie może objąć wszystkich znaczeń wiążących się z terminem „domniemanie” w języku prawnym. W miejsce odpowiedzi na tak zasadniczo postawione pytanie, przedłożona została analiza domniemań prawnych ze stanowiska deskrypcjonistycznego⁶.

W przedstawionej analizie, ograniczonej ze względu na obszerny zakres materiału normatywnego do norm i przepisów prawa cywilnego i rodzinnego, podjęto próbę wyodrębnienia podstawowych znaczeń terminu „domniemanie”. Poszczególne znaczenia zostały zaopatrzone w indeksy Z_1 — Z_4 .

Po pierwsze — termin „domniemanie” w znaczeniu Z_1 występuje np. w art. 62 § 1 k. r. o.: „Jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki”, w art. 85 § 1 k.r.o.: „Domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka” oraz w art. 339 k.c.: „Domniemywa się, że ten, kto rzeczą faktycznie włada jest posiadaczem samoistnym”.

„Domniemanie prawne w tym znaczeniu, w jakim słowo «domniemywa się» występuje w powyższych przepisach, to reguła łącząca w pewien sposób dwie klasy faktów. Sposób ich połączenia polega na tym, że reguła ta w przypadku dokonania przez sąd ustalenia faktu należącego do pierwszej z tych klas nakazuje sądowi dokonanie ustalenia

⁵ Zob. J. Woleński, *Logiczne problemy wykładni prawa*, Kraków 1972, s. 18.

⁶ Gizbert-Studnicki, *Sposoby pojmowania terminu...*, s. 101 i n.; por. tenże, *Spór o domniemanie ...*

faktu należącego do drugiej z nich. Pierwsze ustalenie zwane jest «podstawą domniemania», drugie «wnioskiem domniemania»⁷.

Po drugie — domniemania w znaczeniu Z_2 , zwane niekiedy prawdami tymczasowymi, zawarte są m. in. w następujących przepisach prawa: w art. 7 k.c.: „Jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary”, w art. 154 § 1 k.c.: „Domniemywa się, że mury, płoty, miedze, rowy i inne urządzenia podobne, znajdujące się na granicy gruntów sąsiadujących, służą do wspólnego użytku sąsiadów. To samo dotyczy drzew i krzewów na granicy” oraz w art. 341 k.c.: „Domniemywa się, że posiadanie jest zgodne ze stanem prawnym. Domniemanie to dotyczy również posiadania przez poprzedniego posiadacza”.

Przepisy te — jak zostało podkreślone — nie konstruuja reguł, które byłyby domniemaniami w znaczeniu Z_1 . W szczególności w przepisach tych nie da się wyróżnić określenia podstawy i wniosku domniemania. Domniemania w znaczeniu Z_2 prowadzą do dokonania ustaleń pewnych faktów bez przeprowadzenia dowodów.

Podkreśla się ponadto, że przepis art. 341 k.c. da się wprowadzić po odpowiednim przeformułowaniu sprowadzić do domniemania w znaczeniu Z_1 — w którym podstawą jest ustalenie faktu, że określona osoba jest posiadaczem, a wnioskiem jest ustalenie faktu, że posiadanie to jest zgodne ze stanem prawnym — chociaż mogą powstać wątpliwości, czy rzeczywiście reguła ta ma taką samą strukturę jak reguła z art. 62 § 1 k.r.o. Nie sposób jest natomiast — stwierdza się dalej — sparafrazować przepisu art. 7 k.c. tak, aby dojść do struktury domniemania w znaczeniu Z_1 i wyróżnić podstawę i wniosek domniemania.

Stwierdzenie, że domniemania w znaczeniu Z_2 , w przeciwieństwie do domniemań w znaczeniu Z_1 , prowadzą do dokonania ustaleń pewnych faktów bez potrzeby przeprowadzania dowodów jest dyskusyjne (por. np. art. 62 § 1 k.r.o. i art. 154 § 1 k.c.), tak zresztą jak stwierdzenie, iż w żaden sposób nie da się sparafrazować treści art. 7 k.c., aby można było wyróżnić podstawę (przesłankę) i wniosek domniemania. Propozycji jest kilka, a jedną z nich — zauważoną zresztą w omawianych poglądach, — jest przejęcie w charakterze przesłanki domniemania dowolnych warunków. Warto nadmienić, że przepis art. 7 k.c. jest *sub specie* przepisem odsyłającym i pozostaje w związku z szeregiem różnych przepisów prawa cywilnego, np. w związku z art. 192 k.c. Sugerowane trudności odpadają, jeśli domniemanie potraktować jako normę, a więc jako konstrukcję teoretyczną zbudowaną z elementów zawar-

⁷ Gizbert-Studnicki, *Sposoby pojmowania terminu ...*, s. 102.

tych w przepisach prawa. Innym sposobem ich rozwiązywania jest interpretacja i odpowiednie przereformowanie przepisów prawa w sposób umożliwiający zachowanie porządku: przesłanka domniemania — zwrot: „domniemywa się” — wniosek domniemania. Są to zagadnienia, które były w literaturze podnoszone i rozważane⁸.

Po trzecie — domniemania w znaczeniu Z_3 związane są z regułami, które określają skutki prawne orzeczeń sądowych pewnych typów. Ich przykładem może być domniemanie zawarte w art. 1025 § 2 k.c.: „Domniemywa się, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku jest spadkobiercą”.

W domniemaniu w znaczeniu Z_1 podstawa domniemania musi być udowodniona, co trudno jest, — jak podkreśla się, — odnieść do wskazanych reguł, gdyż nie sposób jest mówić o udowodnieniu orzeczeń. Dlatego też intuicje prawników lepiej oddawać ma stwierdzenie, że reguły te określają skutki prawne orzeczeń sądowych polegające na tym, że treść tych orzeczeń nie może być kwestionowana w innych procesach. Użycie przez prawodawcę słowa „domniemywa się” niczego tu nie przesądza, skoro prawodawca nie posługuje się tym słowem w sposób konsekwentny.

Omówienie czwartego z wyróżnionych znaczeń terminu „domniemanie” można pominąć, jako że dotyczy ono sformułowań nieobowiązujących już dzisiaj przepisów prawa (art. 200 k.z.).

Zadaniem zarysowanych poglądów była analiza domniemań prawnych ze stanowiska deskrypcjonistycznego, które występują w sformułowaniach obowiązujących przepisów prawa cywilnego i rodzinnego. Oczekiwanym rezultatem podjętych rozważań miało być wykazanie, że prawodawca niejednolicie i niekonsekwentnie używa terminu „domniemanie”, ponieważ zwrot „domniemywa się” w kontekście różnych sformułowań prawa ma szereg odmiennych znaczeń. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy i w jakim stopniu rozważania te są realizacją założonego celu.

Jak można przypuszczać, połączenie problematyki semantycznej wyrażen językowych z zagadnieniami celów czy funkcji domniemań stało się powodem skoncentrowania uwagi przede wszystkim na rozpatrywaniu domniemań z funkcjonalnego punktu widzenia. Rozważanie domniemań z funkcjonalnego punktu widzenia dotyczy odpowiedzi na pytanie, czemu one służą jako środek techniki prawnej⁹.

⁸ Zob. Nowacki, *op. cit.*, s. 17 i n.

⁹ Na temat funkcji domniemań prawnych zob. Wróblewski, *op. cit.*, s. 20 i n.

Określenie domniemania jako reguły wnioskowania w ciągu dowodowych (Z_1), jako reguły rozkładu ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym (Z_2), jako reguły określającej skutki orzeczeń sądowych pewnych rodzajów (Z_3), jest w wyższym stopniu sformułowaniem katalogu odpowiednich środków techniki prawnej aniżeli sformułowaniem katalogu znaczeń terminu „domniemanie prawne”.

Przed podjęciem próby wykazania, że w odniesieniu do wszystkich powołanych przepisów formułujących domniemania zwrot „domniemanie” i zwrot „domniemywa się” występuje w jednym i tym samym znaczeniu, wstępnie należy rozważyć następujące zagadnienie. Otóż trafnie zauważono, że w odniesieniu do obowiązujących w naszym systemie przepisów prawa pomiędzy przesłanką i wnioskiem domniemania, a ściślej pomiędzy stanami rzeczy wyznaczonymi przez przesłankę i wniosek domniemania, zachodzą rozmaite powiązania¹⁰. Poza związkiem natury normatywnej, występują tu i inne jeszcze, pozanormatywne zależności. Są to głównie powiązania paraempiryczne, które leżą u podstaw dających się analogicznie nazwać domniemań prawnych. Powiązania te zachodzą wówczas, „gdy stosunek między przesłanką i wnioskiem domniemania znajduje swój odpowiednik w empirycznych związkach między zjawiskami w świetle przyjętych paradygmatów wiedzy i doświadczenia”¹¹.

W celu bliższego określenia charakteru tych związków przedstawiona zostanie w możliwie największym skrócie typologia praw — zdań ujmujących prawidłowości — w sformułowaniu E. Nagla¹².

W typologii tej wyróżnia się:

1) Prawa stwierdzające, że w każdym przedmiocie określonego rodzaju współwystępują niezmiennie określone własności;

2) Prawa stwierdzające zależność między zdarzeniami lub własnościami, która polega na niezmiennym porządku następstw. Prawa te obejmują dwie podklasy:

a) klasę praw przyczynowych, w których opisany związek między zdarzeniami spełnia cztery warunki. Po pierwsze — jest to związek niezmienny w tym sensie, że ilekroć zajdzie zdarzenie uznane za przyczynę, tylekroć zajdzie zdarzenie uznane za skutek. Zwykle milcząco uznaje się założenie, według którego przyczyna stanowi zarazem warunek konieczny i wystarczający zajścia skutku. Faktycznie jednak większość praw wymienionych jako prawa przyczynowe nie stwierdza warunków zajścia skutku. Po drugie — jest to związek pomiędzy zdarzeniami stykającymi się przestrzennie w tym samym rejonie przestrzennym;

¹⁰ *Ibidem*, s. 17 i n.

¹¹ *Ibidem*, s. 23.

¹² E. Nagel, *Struktura nauk*, Warszawa 1970, s. 75 i n.

zdarzenia odległe przestrzennie są punktami końcowymi łańcucha zdarzeń, którego poszczególne ogniwa są przestrzennie styczne. Po trzecie — związek ten ma charakter czasowy rozumiany w ten sposób, że zdarzenie zwane przyczyną poprzedza skutek, a po czwarte — związek pomiędzy przyczyną a skutkiem jest asymetryczny;

b) klasę tzw. praw rozwojowych lub historycznych o postaci: „Jeżeli x ma własność P w czasie t , to x ma własność Q w czasie t_1 późniejszym od t ”. Praw tego typu nie uważa się za przyczynowe dlatego, że mogą wprowadzić wskazywać warunki konieczne zajścia pewnego zdarzenia, ale nie wskazują warunków wystarczających. Ponadto prawa rozwojowe nie gwarantują, by następstwo zdarzeń było bezwyjątkowe;

3) Prawa rozpowszechnione zarówno w naukach przyrodniczych jak i społecznych, które stwierdzają związki probabilistyczne między zdarzeniami lub własnościami. Prawa statystyczne nie stwierdzają, że zajściu jakiegoś zdarzenia stale towarzyszy zajście innego zdarzenia, a stwierdzają jedynie, że w dostatecznie długiej serii prób zajściu pewnego zdarzenia z niezmienną częstością względną towarzyszy zajście innego zdarzenia. Jak widać prawa statystyczne nie są prawami przyczynowymi;

4) Prawa charakterystyczne dla współczesnej fizyki, które stwierdzają związki zależności funkcjonalnej między zmiennymi w matematycznym rozumieniu słowa „funkcja”. Prawa te obejmują:

a) prawa numeryczne stwierdzające wzajemną zależność między wielkościami, która polega na tym, że zmianie jednej z nich towarzyszy zmiana pozostałych;

b) prawa numeryczne, które stwierdzają, w jaki sposób dana wielkość zmienia się z upływem czasu. Prawa dynamiczne nie należą do praw przyczynowych, ponieważ zależność między zmiennymi wskazanymi w prawie tego typu jest symetryczna.

Jeżeli między przesłanką i wnioskiem domniemanie poza relacją normatywną zachodzić ma inna jeszcze zależność, to w świetle przedstawionej typologii nieodparcie nasuwa się przekonanie, że jest to związek natury probabilistycznej, opisywany przez tzw. generalizację statystyczną. Jest to zrozumiałe, gdy wziąć pod uwagę, że zdecydowana większość empirycznych generalizacji, jakie udało się ustalić w naukach społecznych, ma stosunkowo wąski zakres prawomocnego zastosowania. Generalizacje te stwierdzają stosunki zachodzące między określonymi zjawiskami jedynie w pewnym odsetku przypadków występowania tych zjawisk, nie zaś stosunki, które zachodziłyby niezmiennie i bezwyjątkowo. Do czasu, gdy lepiej nie rozwinie się nasza

wiedza, będziemy nadal posługiwać się prawami statystycznymi jako przybliżonymi przesłankami w wyjaśnianiu i przewidywaniu wielu zjawisk.

Prawodawca ustanawiając domniemania chce osiągnąć określone wartości ideologiczne i techniczne i dlatego stara się uwzględnić prawidłowości probabilistyczne przyjmując, że ustalone przez niego domniemania odpowiadają w jakimś stopniu stosunkom zachodzącym między zjawiskami. Uwzględnienie w procesie stanowienia przepisów formułujących domniemania zależności empirycznych między zjawiskami pozwala prawodawcy na sprowadzenie do minimum mogącego powstać konfliktu pomiędzy wartością prawdy materialnej, a innymi wartościami wyrażonymi w prawie. Pożądanym standardem byłaby sytuacja, w której prawodawca ustanawiając domniemania mógłby korzystać i korzystałby z twierdzeń empirycznie sprawdzonych i dobrze uzasadnionych, z wyników badań naukowych, które niekiedy ujawniają ograniczoną wartość tzw. doświadczenia życiowego.

W świetle powyższych uwag paraempiryczne domniemanie prawne można określić — w terminologii, która bynajmniej nie pretenduje do dystynkcji ścisłych — jako przepis czy normę prawną opartą na prawidłowości probabilistycznej w tym sensie, że między stanami rzeczy wyznaczonymi przez przesłankę i wniosek domniemania zachodzi zależność natury probabilistycznej. Charakterystyczny dla przepisu formułującego domniemanie zwrot „domniemywa się” należy interpretować jako normatywnie wyznaczony obowiązek uwzględnienia przyjętej przez prawodawcę generalizacji statystycznej. Domniemanie prawne jest przecież tworem języka prawnego i rezultatem decyzji prawodawczej¹³.

Generalizacja statystyczna określa względną częstość elementów pewnego zbioru wśród elementów innego zbioru, która przybiera wartość większą od 0 lub równą 0, a mniejszą od 1 lub równą 1.

Z tego punktu widzenia domniemanie oparte na dostatecznie zweryfikowanej generalizacji statystycznej, która stwierdza większe od 1/2, a mniejsze od 1 statystyczne prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych stanów rzeczy wśród innych stanów rzeczy, nazwać można domniemaniem względnie dobrze uzasadnionym. Domniemania prawne względnie dobrze uzasadnione poprzez stosowanie przepisów, które je formułują, prowadzą do ustaleń o takim samym prawdopodobieństwie ich prawdziwości¹⁴.

¹³ Wróblewski, *op. cit.*, s. 15.

¹⁴ Na temat zależności między prawdopodobieństwem statystycznym i logicznym zob. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1963, s. 119 i n.

Wobec braku odpowiednich badań można jedynie przypuszczać, że zdecydowana większość albo prawie wszystkie domniemania, jakie występują w naszym systemie prawa, należą do domniemań prawnych względnie dobrze uzasadnionych. Jak się zdaje, domniemaniem takim jest domniemanie zawarte w art. 62 § 1 k.r.o., w art. 154 § 1 k.c., i w innych powołanych we wstępie przepisach. Można byłoby przekonać się o tym wtedy, gdyby sformułowana została i należycie zweryfikowana statystyczna generalizacja określająca względną częstość sytuacji (stanów rzeczy) urodzeń dzieci pochodzących od mężów matek i urodzonych w czasie trwania związków małżeńskich wśród sytuacji zwanych z osobna urodzeniem dziecka w czasie trwania związku małżeńskiego, czy też generalizacja stwierdzająca względną częstość stanów rzeczy będących wystąpieniem murów, płotów, miedzi i innych urządzeń podobnych, które znajdują się na granicy gruntów sąsiadujących i służą do wspólnego użytku sąsiadów, wśród stanów rzeczy będących wystąpieniem murów, płotów, miedzi i innych urządzeń podobnych znajdujących się na granicy gruntów sąsiadujących. To samo można odnieść do treści art. 1025 § 2 k.c. wskazując, iż u podstaw jego sformułowania leży statystyczna generalizacja, która określa prawdopodobieństwo bycia prawowitym spadkobiercą przez osobę, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku.

Trzeba podkreślić, że prawodawca z racji niedostatków wiedzy naukowej w wielu przypadkach zmuszony jest w swojej działalności normotwórczej oprzeć się na zdobytym doświadczeniu życiowym. Z tego samego powodu można jedynie przypuszczać, że zawarte w obowiązujących przepisach domniemania są domniemaniami względnie dobrze uzasadnionymi w objaśnionym powyżej sensie.

Przyjęcie założenia, że związek między stanami rzeczy wyznaczonymi przez przesłankę i wniosek domniemania ma charakter zależności probabilistycznej pociąga za sobą cały szereg istotnych konsekwencji. Nie sposób byłoby wszystkie je wymienić, a tym bardziej szczegółowo omówić. Rozważmy zatem najważniejsze z tych konsekwencji.

W przypadku domniemań chodzi o uznawanie wniosków na podstawie określonych przesłanek. W tym kontekście domniemania rozważane są w prawoznawstwie jako specjalnego rodzaju reguły rozumowań prawniczych. Jeżeli między przesłanką a wnioskiem domniemania zachodzi prawidłowość statystyczna, to niezależnie od normatywnych właściwości rozumowań występujących w procesach stosowania przepisów zawierających domniemania są to zawsze wnioski przybierające postać wnioskowań statystycznych. Trudno byłoby w tym miejscu zapoznać z osiągnięciami współczesnej statystyki i rozważać, w jakim stosunku pozostają sposoby wnioskowań, które opracowuje

statystyka matematyczna, do tych sposobów wnioskowań dedukcyjnych czy redukcyjnych, które daje logika¹⁵.

W pracach poświęconych temu zagadnieniu podkreśla się, że schematy według których przebiegają wnioskowania statystyczne, a które statystycy skłonni są aprobować bez zastrzeżeń, są m. in. osłabionymi schematami wnioskowania dedukcyjnego w tym sensie, że różnią się od odpowiednich schematów dedukcyjnych tylko tym, iż w miejscach, w których w schematach dedukcyjnych występuje relacja wynikania, w schematach stosowanych w statystyce występuje stosunek uprawdopodobnienia w wysokim stopniu¹⁶.

Problematyka wnioskowań statystycznych dotyczy nie tylko stosowania przepisów zawierających domniemania, ale także zagadnienia obalania domniemania prawnego przez wykazanie, że z określonym prawdopodobieństwem nie zachodzi sytuacja wyznaczona przez przesłankę domniemania. Rzecz jasna nie wyczerpuje to bardzo rozległej i bardzo kontrowersyjnej problematyki obalania domniemań prawnych wzruszalnych, związanej z przedstawieniem tzw. dowodu przeciwnego, w którym zakwestionowana jest nie przesłanka, lecz wniosek domniemania.

Prawo obowiązujące wprowadza cały szereg czynników formalnych ograniczających wzruszalność domniemań¹⁷. Istnieją np. ograniczenia dotyczące czasu powoływania dowodu przeciwnego, ograniczenia co do podmiotów, które mogą wystąpić z dowodem przeciwnym itp. Natomiast niesłychanie rzadko prawo obowiązujące zawiera wskazówki czy wymogi co do tego, w jaki sposób obalić domniemanie prawne. Dużym wyjątkiem są tu sformułowania przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego co do pochodzenia dziecka, zgodnie z którym obalenie domniemania ojcostwa może nastąpić bądź przez wykazanie niepodobieństwa, aby mąż matki mógł być ojcem dziecka, bądź przez wykazanie, że ojcostwo innego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne.

Zwrot „niepodobieństwo”, który występuje np. w sformułowaniu art. 67 i art. 69 § 3 k.r.o., nie należy do terminów zdefiniowanych przez prawodawcę. Stwarza to możliwość kilku jego interpretacji, ale najbardziej trafna zdaje się iść w kierunku potocznego rozumienia terminu „nieprawdopodobieństwo”, któremu odpowiada rozumienie terminu „prawdopodobieństwo równe 0”, określone przez teorię prawdopodobieństwa.

¹⁵ Zob. np. Z. Rogoziński, *Metody statystyczne w prawoznawstwie*, Warszawa 1975.

¹⁶ Zob. Z. Czerwiński, *O stosunku wnioskowania statystycznego do dedukcji i indukcji tradycyjnej*, [w:] *Logiczna teoria nauki*, Warszawa 1966, s. 126 i n.

¹⁷ Szerzej zob. Wróblewski, *op. cit.*, s. 28 i n.

Z racji mogących powstać wątpliwości co do rozumienia słowa „niepodobieństwo”, pytanie, w jaki sposób można obalić domniemanie wzruszalne, lepiej jest odnieść do przepisu, w którym występuje zwrot „jest bardziej prawdopodobne”, a więc zwrot o zupełnie klarownej treści. Termin ten występuje w sformułowaniu art. 85 k.r.o.: „Domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem dziecka. Okoliczność, że matka w tym okresie obcowała także z innym mężczyzną, może być podstawą do obalenia domniemanie tylko wtedy, gdy z okoliczności wynika, że ojcostwo innego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne”.

Jakaś rekonstrukcyjna analiza poprawnie sformułowanego uzasadnienia wyroku w procesie o ustalenie ojcostwa wydanego na podstawie art. 85 k.r.o. i relewantnego dla sytuacji, gdy z daną kobietą w określonym terminie obcował także inny mężczyzna mogłaby ujawnić ścieranie się w toku procesu dwu konkurencyjnych hipotez statystycznych, z których pierwsza określałaby prawdopodobieństwo ojcostwa osoby A o cechach np. a_1, a_2, a_3 , druga zaś — prawdopodobieństwo ojcostwa osoby B o cechach np. a_1, a_4 , gdzie cecha a_1 oznacza właściwość obcowania z daną kobietą.

Obalenie domniemanie z art. 85 k.r.o. przez wykazanie, że z okoliczności wynika wyższe prawdopodobieństwo ojcostwa innego mężczyzny jest jednym z możliwych, ale nie wyłącznym sposobem obalenia domniemanie zawartego w tym artukule. Jest to fragment znacznie szerszej problematyki, adekwatnej względem wprowadzonego dalej pojęcia obalenia domniemanie w sensie osłabionym.

Postawione pytanie, co do sposobów obalenia domniemanie prawnego wzruszalnego, nie dotyczyło możliwości przedstawiania dowodów, które w świetle przyjętych paradygmatów pozwalają odrzucić zdanie o zachodzeniu okoliczności wyznaczonych przez przesłankę domniemanie. Obalenie domniemanie przez przedstawienie dowodów spełniających nałożone przez prawo warunki, iż nie zachodzi sytuacja określona przez przesłankę domniemanie, nazwać można obaleniem w sensie słabym.

Tak rozumiane obalenie domniemanie — poza specyficznymi właściwościami rozumowań, które występują w tym obalaniu — nie wnosi nowych elementów do ogólnej problematyki dowodzenia twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy¹⁸.

¹⁸ Na ten temat zob. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, rozdz. 8, Warszawa 1972.

Z teoretycznego punktu widzenia, obok pojęcia obalenia domniemania w sensie słabym, można jeszcze wyróżnić pojęcie obalenia domniemania w sensie mocnym. Należy jednak zaznaczyć, że zasadność wyodrębnienia tego pojęcia nasuwa podstawowe wątpliwości z normatywnego punktu widzenia i ideologii stosowania prawa oraz z punktu widzenia praktycznej jego przydatności.

Zostało przyjęte, że między stanami rzeczy wyznaczonymi przez przesłankę i wniosek domniemania paraempirycznego zachodzi prawidłowość probabilistyczna wyrażona w hipotezie statystycznej. Hipotezy statystyczne są zdaniami statystycznymi o następującej standardowej postaci: „Częstość przedmiotów (stanów rzeczy) należących do zbioru K w zbiorze L wynosi p ”, gdzie p symbolizuje określoną liczbę rzeczywistą nie mniejszą od 0 i nie większą od 1. Liczba ta jest często wyrażanym procentowo ułamkiem, którego licznik równy jest ilości elementów iloczynu zbiorów K i L , mianownik zaś równy jest ilości elementów zbioru L . Liczba p nazywana jest miarą częstości względnej elementów K w zbiorze L lub statystycznym prawdopodobieństwem tego, że losowo wybrany element ze zbioru L jest elementem zbioru K ¹⁹.

Mówiąc luźno, jeśli domniemanie prawne opiera się na generalizacji statystycznej, to obalenie tego domniemania w sensie mocnym musiałoby polegać na „obaleniu” hipotezy, która stwierdza określone prawdopodobieństwo pewnych stanów rzeczy. Termin „obalenie domniemania” jest specyficznym zwrotem języka prawnego i prawniczego. Czynnościom związanym z obaleniem domniemania w sensie mocnym odpowiada znana w metodologii ogólnej procedura odrzucania hipotezy statystycznej w wyniku weryfikacji.

Zazwyczaj jest tak, że sprawdzana przez nas hipoteza statystyczna jest jedną z konkurencyjnych hipotez i zanim zdecydujemy się właścić ją do naszej wiedzy, dokonujemy jej sprawdzianu krytycznego. W tym celu stawiamy hipotezy konkurencyjne i sprawdzamy, które z nich są nie do utrzymania.

Przypuśćmy, że z góry przyjęta wartość pewnego parametru w populacji (zbiorowości generalnej) ma wartość P , natomiast w wyniku wylosowanej próby otrzymujemy jako wartość parametru w próbie liczbę p . Im większa jest różnica między liczbami P i p , tym mniej jest prawdopodobne, że wstępnie przyjęta hipoteza jest trafna. Tak zwaną hipotezę zerową odrzuca się, jeśli różnica między oczekiwaną wartością parametru w populacji a wartością parametru w próbie jest większa od z góry zakładanej liczby, zwanej poziomem istotności²⁰. War-

¹⁹ J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauki*, Warszawa 1973, s. 120–121.

²⁰ Szerzej zob. Rogoziński, *op. cit.*, s. 211 i n.

tość poziomu istotności może być zróżnicowana, chociaż zawsze jest miarą jakiegoś niedużego prawdopodobieństwa. Hipotezę zerową odrzucamy wtedy, gdy w próbie ujawniła się sytuacja mało prawdopodobna przy założonej wartości parametru w populacji. Zamiast hipotezy zerowej po jej odrzuceniu można przyjąć hipotezę konkurencyjną, zgodnie z którą wartość parametru w populacji wynosi np. Q , przy czym różnica między Q i p jest mniejsza od różnicy między P i p .

Możliwość obalenia w sensie mocnym domniemanie wzruszalnego budzi zrozumiałe zastrzeżenia z punktu widzenia obowiązywania przepisów formułujących domniemanie prawne.

Niezależnie od wątpliwości natury normatywnej, powstają również trudności praktyczne obalenia domniemanie w sensie mocnym. Z procedury weryfikacji hipotez statystycznych wynika, że warunkiem weryfikacji hipotezy statystycznej jest teoretycznie założone prawdopodobieństwo zmiennych. Prawodawca ustanawiając domniemanie bynajmniej nie komunikuje o przyjmowanej przez niego wartości parametru w zbiorowości generalnej, którą normuje, ani też nie informuje o założonej wartości poziomu istotności.

Nawet przy niesłuchanie dyskusyjnym założeniu normatywnej dopuszczalności mocnego obalenia domniemanie (np. przez powołanie się na wyniki badań naukowych), zakres praktycznych zastosowań tego sposobu obalenia domniemanie byłby niewielki. Teoretycznie sposobem tym mogłoby być np. wykazanie, że leżąca u podstaw domniemanie prawnego generalizacja probabilistyczna ma charakter zależności pozornej. W wyniku badań może się bowiem okazać, że w podklasach wyznaczonych przez zmienną kontrolną podstawowe zmienne są statystycznie niezależne.

Przy wspomnianym problematycznym założeniu normatywnej dopuszczalności mocnego obalenia domniemanie, zakres jego zastosowania wzrasta w świetle dodatkowych założeń racjonalizujących, np. przez przyjęcie założenia, że racjonalny prawodawca uwzględnia w swojej działalności normotwórczej jedynie takie prawidłowości probabilistyczne, które stwierdzają wyższe aniżeli pięćdziesięcioprocentowe prawdopodobieństwo zaistnienia pewnych stanów rzeczy.

Obalenie domniemanie wzruszalnego w sensie osłabionym dotyczy wniosku domniemanie przy założeniu, że spełnione są warunki określone przez przesłankę domniemanie.

Jeśli zwrócimy uwagę na to, że w praktyce nie istnieje wiele twierdzeń uniwersalnie prawdziwych, to poszczególne twierdzenia czy typy twierdzeń występujące w roli praw naukowych można ustawić w szeregu wzrastającego prawdopodobieństwa ich prawdziwości. Warunkiem skutecznego obalenia domniemanie w sensie osłabionym jest

użycie w ciągu dowodowym twierdzenia, które zostało lepiej uzasadnione przez potwierdzenie prawdziwości jego konsekwencji. Zwykle będzie to jakieś prawo ściśle ogólne, z którego w połączeniu z innymi zdaniami wynikać może zdanie obalające konkretny wniosek domniemania. W tym kontekście można rozważać związane z obaleniem domniemania zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu, rozumiane jako obowiązek przedstawienia twierdzeń „silniejszych” z logicznego punktu widzenia.

Instytut Nauk o Państwie i Prawie
Zakład Teorii Państwa i Prawa UŁ

Leszek Pszczółkowski

SOME PROBLEMS OF PARA-EMPIRICAL LEGAL PRESUMPTION

The Author thinks that the problems of legal presumptions can be approached from various points of view, among others they can be analysed from the position of different methodological trends, which become apparent in discussion on kinds and limits of application of logical constructions.

From the position of logical re- and constructionism and limited conventionalism the legal presumption has been defined as legal provision or legal norm based on probabilistic relation between „premiss” and „conclusion” of para-empirical presumption. Establishing the presumption the legislator wants to achieve some definite ideological and technical values and that is why he attempts to consider the probabilistic regularities, assuming that the established presumption; correspond in a certain degree with the empirical relations between phenomena. The legislator in the process of establishing rules formulating presumptions takes into consideration empirical relation between phenomena, which minimizes the possible conflict between the value of material truth and other legal values. The optimum situation would be when the legislator establishing presumptions could and would use the statements empirically verified and well justified.

Accepting the assumption that the relation between states of affairs fixed by premiss and conclusion of para-empirical presumption has a character of probabilistic regularity, the author considers the consequences of the accepted assumption and points out that independently from normative qualities of reasoning in application of rules containing presumptions they are always inferences taking the form of statistic inferences. In this context the author considers the relation between the inferences worked out by mathematical statistics and the deductive and reductive inferences of logic.

The author distinguishes three kinds of refutation of legal presumptions. The refutation of presumption by presenting evidence satisfying the conditions of law, that there is not a situation described by premiss, is called „weak refutation”.

Beside the notion of „weak refutation” the author pointing that the reasons for distinguishing that notion are strongly problematic, from the normative point

of view and the ideology of the application of law as well as from the point of view its practical usefulness. If between the states of affairs established by premiss and conclusion of para-empirical presumption there is a probabilistic regularity expressed in a statistic hypothesis which states a given probability of certain states of affairs. It has been emphasized that the well known procedure of rejecting a statistic hypothesis after verification corresponds to the refutation of presumption in the strong sense.

The notion of refutation of presumption in the weak sense refers to conclusion of presumption assuming that the conditions required by premiss of presumption are fulfilled. The author emphasizes that practically there are not many statements generally true and therefore the separate types of statements presented as scientific rules can be ordered according to the rising probability of truthfulness. The condition for succesful refutation of presumption in the weak sense is an use of a statement which has been better justified than this presumption by confirmation of truthfulness of its consequence. Usually it is a strictly general law, from which, together with other sentences, the sentence refuting an actual conclusion of presumption can result. According to the author from logical point of view the problem of determination of the burden of proof connected with refutation of presumption can be understood as the duty of presentation of „stronger” statements.